

Wędrowiec Świętokrzyski

Miesięcznik Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach • nr 53 • styczeń 2011 • czasopismo bezpłatne

Temat miesiąca

Krótką opowieść o jasnym pełnym

Finał konkursu

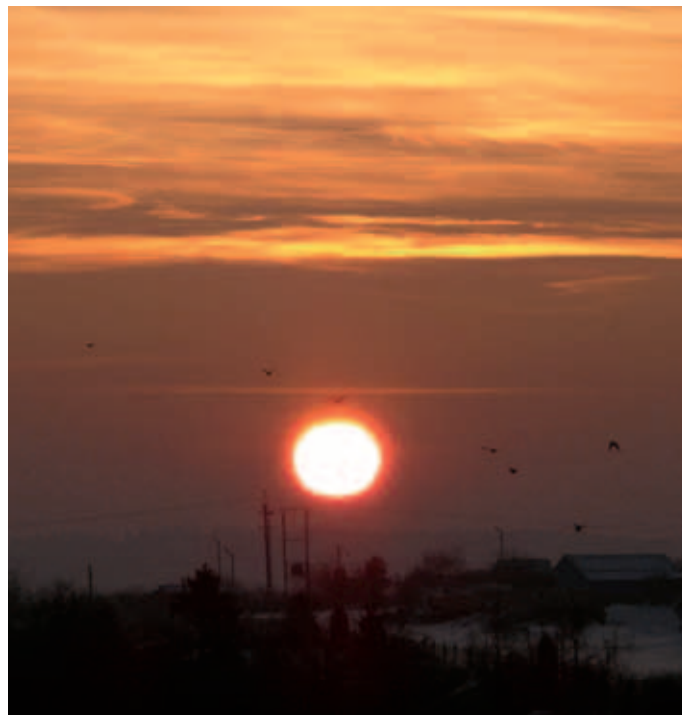
Homo Homini

Rządowy projekt

„Moje boisko - Orlik 2012”

W numerze

Grudniowy przegląd wydarzeń	3
Temat miesiąca	4
Finał konkursu wojewody	6
Wieści z urzędu	7
Kilka miesięcy do prezydencji	8
Konferencja w sprawie dróg	8
Więcej Orlików w Świętokrzyskiem?	9
„Zawsze widoczny, zawsze bezpieczny”	9
Ludzie naszego regionu	10
Poznaj świętokrzyskie zakątki	10
Warto posłuchać	11
Co? Gdzie? Kiedy?	12
Przepisy kulinarne	12



Fotofelieton

Piąty dzień stycznia, 7.46 rano. Księżycowi znów nie udało się pożreć polskiego Słońca. Następną próba za kilka lat.

Konkurs dla czytelników

Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru:

27 grudnia 1905 roku została proklamowana Republika Ostrowiecka.

Był to jeden z najbardziej interesujących epizodów wydarzeń rewolucyjnych lat 1905 - 1907. Napięcia polityczno-społeczne na terenie Ostrowca Świętokrzyskiego i okolic trwały już od samego początku rewolucji. Robotnicy organizowali strajki i manifestacje, których charakter przybierał z czasem coraz bardziej antyrosyjski charakter. Ich kulminacją nastąpiła pod koniec 1905 roku. Centralny Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej ogłosił manifest wzywający do strajku powszechnego oraz do bojkotu administracji rosyjskiej. Organizacja PPS z Ostrowca ustanowiła 27 grudnia 1905 r. Republikę Ostrowiecką z władzą dzierżoną przez Komitet Rewolucyjny z Ignacym Boernerem na czele.

Republika objęła obszar trzech powiatów: opatowskiego, sandomierskiego i iłżeckiego. W okolicznych zakładach i kopalniach rozpoczął się strajk, przestała funkcjonować kolej, nieczynnych było część instytucji i sklepów. Po kilku dniach powrócono do pracy, ale już pod zwierzchnictwem PPS-u. Rozpoczęto przygotowania do odparcia ataków wojsk carskich (niewielka rosyjska załoga wojskowa przebywająca w mieście, z obawy o swe bezpieczeństwo, nie opuszczała koszar). Wybierano równocześnie nowe polskie władze oraz wydano postanowienie o rozdzielaniu żywności najbardziej potrzebującym. Utrzymywano własną uzbrojoną milicję ludową. Wydawano także własne czasopismo - „Kurierek Ostrowiecki” (ukazało się tylko pięć numerów).

Mimo wysiłków, Republika Ostrowiecka nie istniała długo. Już w połowie stycznia 1906 r. dwa carskie pułki piechoty, przy wsparciu artylerii, opanowały zbuntowany obszar. Ignacemu Boernerowi i jego współpracownikom udało się przedostać do Galicji. Władze rosyjskie wydzieliły czasowo z gu-

berni radomskiej powiaty opatowski, sandomierski, iłżecki i konecki (władzę nad nimi objął specjalny gubernator wojenny). Carskie represje spowodowały zahamowanie ruchu wyzwolenczego na terenie Ostrowca i okolic. Dalsza działalność rewolucyjna prowadzona była tam w głębokiej konspiracji.

Nagrodę w naszym konkursie otrzymuje **Marek Baradziej**. Gratulujemy! (prosimy o kontakt z redakcją).

Nasze kolejne pytanie:

Został nazwany imieniem króla - zwycięzcy spod Grunwaldu, rośnie blisko Drogi Królewskiej. O jaki znany pomnik przyrody chodzi?

Na odpowiedzi czekamy do 31 stycznia 2011 r. pod numerem telefonu 342 12 44 lub pod adresem poczty elektronicznej agata.wojda@kielce.uw.gov.pl (prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz telefonu kontaktowego).

Wśród czytelników, którzy udzielą prawidłowych odpowiedzi, rozlosujemy nagrody.

Wydawca:

Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 041 344 29 56, fax 041 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 041 342 12 44

(Agata Wojda – rzecznik prasowy wojewody)
e-mail: agata.wojda@kielce.uw.gov.pl

Skład i łamanie: Color Press Wydawnictwo
www.colorpress.com.pl

Grudniowy przegląd wydarzeń



W obchodach Święta Górnika w Kieleckiej Kopalni Surowców Mineralnych wzięła udział wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba. „Barbórka” to święto górników obchodzone 4 grudnia, w dniu ich patronki Świętej Barbary. W tym dniu górnicy występują w swoich charakterystycznych strojach galowych z obowiązkowym czarnym czako z pióropuszem. Jedną z głównych tradycji tego święta są biesiadne spotkania starszych i młodszych górników przy dwóch stołach (tzw. tablicach). Karczma rozpoczyna się od odśpiewania hymnu, po czym odbywa się biesiada, podczas której, wśród górniczych pieśni, nagradza się zasłużonych oraz przyjmuje nowych adeptów do „braci górniczej”.



W restauracji Korbowa Koliba w Sukowie znane osoby z regionu gotowały wigilijne potrawy. W kulinarnym spotkaniu wzięła udział wojewoda. Wspólne gotowanie zostało zorganizowane przez „Echo Dnia” oraz właścicieli „Korbowej Koliby”. Do przyrządzenia świątecznych potraw zaproszono m.in. wojewodę, która przygotowała dwie sałatki - z tuńczykiem i awokado oraz z mandarynkami i suszonymi śliwkami, świętokrzyska posłanka Marzena Okła-Drewnowicz przyrządziła karpia duszonego z winem, a Agata Wojda, rzecznik prasowy wojewody, zrobiła roladki z tuńczyka i sałatkę z makaronem chińskim i paluszkami krabowymi. Gotowanie nadzorował doradca kulinarny firmy Unilever Robert Kopacz. Na miejscu wszyscy chętni mogli skosztować wigilijnych dań, można było również kupić świąteczne ozdoby i produkty. Przepisy na potrawy, które przyrządzili goście w Korbowej Kolibie opublikowane zostały tuż przed wigilią w dzienniku „Echo Dnia”.

Wojewoda wręczyła nagrody laureatom 7. edycji konkursu „Kieleckie Święto Odzyskania Niepodległości”. Organizatorem akcji był Kielecki Ochotniczy Szwadron Kawalerii im. 13. Pułku Ułanów Wileńskich. W tym roku po raz pierwszy wprowadziliśmy do konkursu nową kategorię – prace fotograficzne. Wybór laureatów był niezwykle trudny. Wszystkie rysunki i zdjęcia są bardzo ładne i w sposób interesujący przedstawiają temat konkursu – mówił sekretarz konkursu, Mariusz Kowalski, szef Szwadronu. Konkurs adresowany był przede wszystkim do dzieci naszego regionu, których głównym zadaniem było przedstawienie w najbardziej oryginalny i interesujący sposób tegorocznych obchodów Święta Odzyskania Niepodległości. Celem przedsięwzięcia była popularyzacja idei patriotycznych wśród najmłodszych oraz zakorzenienie i przekazanie dzieciom wiedzy o odzyskaniu niepodległości. Jury oceniało nadesłane prace zarówno pod kątem estetycznym, jak i techniki wykonania. Nadesłano łącznie 33 prace, w tym 24 plastyczne i 9 fotograficznych. I tak w kategorii do 8 lat zwyciężył Artur Wierzbowski, drugie miejsce zajął Ernest Kulik, zaś trzecie miejsce ex aequo Natalia Kuśpak i Daniel Baran. Wśród dzieci od 9 do 10 lat najlepszą pracę oddała komisji Laura Pasiowiec. Kolejne miejsca zajęli Kacper Baran i Karolina Mazur. W kategorii od 11 do 14 lat najwyższe laury zdobyli Michał Pasiowiec, Paweł Siłakiewicz i Oliwier Opolski. Komisja konkursowa postanowiła również



wyróżnić dwie prace – Michała Madeja oraz Sebastiana Żmudy.

Za pięć tysięcy złotych została zlicytowana świąteczna choinka podarowana przez wojewodę Bożentynę Pałkę-Korubę, podczas akcji Radia Kielce „Choinka pod choinkę”. Z aukcji uzyskano łącznie 34 tysiące złotych, które w tym roku przekazane zostaną na wyposażenie świetlicy w Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Dziecięcym w Kielcach. - Rozmawialiśmy z dziećmi i jesteśmy zdecydowani - bardzo potrzebna jest taka świetlica, gdzie mogłyby się bawić, grać czy korzystać z Internetu, żeby mogły chociaż na kilka chwil zapomnieć o tym przykrym losie, który sprowadził je w to miejsce - mówiła podczas licytacji wojewoda. W przedświątecznej akcji charytatywnej radiowców zlicytowano także choinkę prezydenta Kielc Wojciecha Lubawskiego, marszałka województwa Adama Jarubasa, muzyka Andrzeja Piasecznego, a także drzewko ufundowane przez Targi Kielce



Wojewoda spotkała się ze świętokrzyskimi samorządowcami nowej kadencji. Spotkanie w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim, oprócz charakteru kurtuazyjnego, miało również na celu zaprezentowanie najważniejszych obszarów współpracy pomiędzy samorządami a urzędem wojewódzkim. Rozmawiano m.in. o zagadnieniach związanych z nadzorem finansowym nad jednostkami samorządu terytorialnego oraz realizacji zadań obronnych i zarządzania kryzysowego przez jednostki samorządu terytorialnego. Wojewoda gratulowała samorządowcom objęcia funkcji, każdy z nich otrzymał również okolicznościowy list, w którym czytamy m.in.: „To odpowiedzialne zadanie wymaga umiejętności zarządzania i podejmowania trafnych i dalekosiężnych decyzji. Od nich zależy przyszłość i dobro mieszkańców, z rąk których otrzymali Państwo społeczny kredyt zaufania. Wypełnianie tej misji to wielki zaszczyt i jednocześnie ogromna odpowiedzialność. Wiąże się ona bowiem z umiejętnością wsłuchiwania się w potrzeby lokalnej społeczności. (...) Wierzę, że praworządność, demokracja i rozwój gminy staną się fundamentami Państwa pracy”.

Koncert galowy zakończył obchody jubileuszu 65-lecia istnienia Filharmonii Świętokrzyskiej. W uroczystościach wzięła udział wojewoda. - Zachwycają Państwo w swojej działalności pasją i entuzjazmem, przekazują swoją miłość do muzyki oraz rozwijają zainteresowanie jej różnorodnością. Wierzę, że dzieło to zawsze będzie spotykało się z szacunkiem i zyczliwością mieszkańców całego regionu świętokrzyskiego, bowiem dbałość o kulturę i wychowanie w jej duchu pokoleń jest wartością najbardziej cenną i pożądaną w każdej społeczności – mówiła wojewoda. Filharmonia swoje święto uczciła dziełami Griega, Liszta, Rachmaninowa oraz Fryderyka Chopina, którego dzieła zagrała finalistka Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, rosyjska pianistka, Valentina Igoshina. Wojewoda uhonorowała ponadto zasłużonych pracowników Filharmonii odznaczeniami państwowymi.



Temat miesiąca

Krótką opowieść o jasnym pełnym

Już sześć tysięcy lat temu, pijąc swój „boski napój”, Sumerowie unosili się poza cielesną powłokę, a zawrotów głowy doświadczali jako dowodu bezpośredniego oddziaływania sił nadprzyrodzonych. Mieszkańcy dawnej Mezopotamii wytwarzali go z jęczmienia lub pszenicy. Było to pierwsze w dziejach piwo, choć swym smakiem przypominało raczej dzisiejszy kwas chlebowy. Z czasem jego produkcję udoskonalili Babilończycy, tradycję tę przejęli później starożytni Egipcjanie, dla których napój ów był jednym z podstawowych składników pożywienia oraz... środkiem leczniczym.

Piwo cenili Izraelici, wyjątkowo cenili Galowie, Słowianie i Germanie, używały go dawne ludy Afryki, pili go też peruwiańscy Indianie, wyjątkowo w postaci sfermentowanego ziarna kukurydzy. Naukowo piwo potraktowano już w 300 r. n.e., kiedy to alchemik Zosimos z Panapolis napisał pierwszy traktat o jego warzeniu.

Lata mijają i piwo w średniowieczu stało się codziennym napitkiem mieszkańców Europy. Nie „przyjęło się” tylko tak dobrze w regionie śródziemnomorskim, bo dawni Rzymianie i Grecy raczej preferowali wino (choć nie wszyscy: sam Platon mawiał przecież, że „ten, kto wymyślił piwo, był mędrce”). Częste picie piwa wyszło wówczas ludziom na dobre - było ono zdecydowanie zdrowsze niż pełna zarazków woda czerpana wprost z rzek i jezior (potrzeby jej gotowania wówczas nie uznawano). Dziś piwo to trzeci pod względem popularności, po wodzie i herbacie, napój na świecie.

W Europie warzeniem piwa z początku zajmowały się klasztory, z czasem odpowiednie przywileje nadawano miastom, słusznie dostrzegając w produkcji i sprzedaży tegoż trunku możliwość zarobienia sporych pieniędzy, a browary powstawały jak grzyby po deszczu (Kielce otrzymały przywilej na swobodny wyrób piwa od biskupa Piotra Myszkowskiego w 1579 r.). Jednakże to dawni mnisi są „ojcami” udoskonalanej przez wieki receptury napoju, jakiego wyśmienity smak cenimy obecnie. Fachowo rzecz ujmując, jako piwo rozumiemy dziś „napój zawierający alkohol i dwutlenek węgla otrzymany podczas fermentacji słodu, wody i chmielu, przy wykorzystaniu wyselekcjonowanych szczepów drożdży”. Słód jest najczęściej jęczmienny, zaś chmiel to podstawowa piwna przyprawa. Nazywamy niekiedy piwo „zupą chmielową”, choć tak naprawdę na jeden litr piwa wystarczy jedna chmielowa szyszka. Nadaje ona napojowi charakterystyczną goryczkę, a jej intensywność zależy od odmiany chmielu. Mówimy zaś o „warzeniu”, czyli „gotowaniu” piwa dlatego, że uzyskana jako efekt „zacierania” i filtracji słodu brzczka poddawana jest procesowi gotowania, a następnie fermentacji.



Tak wyglądała praca w XVI-wiecznym browarze

W polskiej krainie piwo gości od zarania dziejów. O napoju warzonym z pszenicy, jęczmienia, żyta i orkiszu wspomina Jan Długosz, pisał o nim też Gall Anonim. Sama nazwa, jakże miła dla ucha większości Polaków, wywodzona jest od prasłowiańskiego czasownika *piti*, czyli po prostu pić. Od czasów piastowskich piwo było u nas bardzo ważnym napojem, często podawanym w trakcie podniosłych uroczystości. Ponoć sam Piast częstował nim gości podczas ceremonii postrzyżyn swego syna Siemowita. Wielkim smakoszem pianistego napoju był, jak nieco złośliwie pisze Thietmar w swej kronice, król

Bolesław Chrobry. Raczył on piwem swoich gości, cesarza Ottona III nie wyłączając. Nie mógł bez złocistego trunku obejść się książę Leszek Biały, który „wykręcił się” od udziału w wyprawie krzyżowej tłumacząc papieżowi z rozbrajającą szczerością, że „w Ziemi Świętej nie ma piwa”. Miłością do ulubionego napitku wykazał się też książę żagański Konrad II. Gdy w 1299 r. kapituła akwilejska wybrała go na stanowisko swego patriarchy, zrezy-



Chmiel to podstawowa piwna przyprawa

gnował z urzędu argumentując, że nie będzie mieszkał tam, gdzie nie znają pszenicznego piwa. Jak chce legenda, także król Jan III Sobieski, po łknięciu tyskiego piwa takiego dostał animuszu, że „na proch srogiego Turczyzna pod Wiedniem rozniósł”. Nic dziwnego, uznawane dziś za jedne z najlepszych na świecie, nasze rodzime piwa i wcześniej były wyjątkowej jakości.

Za miejscowość z najstarszym polskim browarem uznawany jest Lwówek Śląski, piwo warzono tam już w 1209 r. Wielowiekową tradycją może poszczycić się Namysłów, od dawna piwo wytwarzano w Żywcu, Tykach, Warce, Leżajsku, Raciborzu czy Grodzisku Wielkopolskim. Znane były piwa gdańskie i okocimskie. Piwowarzy tworzyli własne cechy, a przepisy warzenia piwa stawały się coraz bardziej rygorystyczne, na pierwszym miejscu stawiano jakość i uczciwość w handlu. Zważano przy tym, by „...piwowar należyce sporządzał sład, przy warzelnii pilnie się krzątał, i aby piwo sumiennie odstawał i doprowadzał do fermentacji”. W większości tych browarów cenione przez smakoszy piwo produkowane jest do dziś. Ale prawdziwe piwne perły można też znaleźć w wielu mniej znanych lokalnych browarach.

Tradycje piwowarskie ma i ziemia świętokrzyska. Wcześniej zawitali tu cystersi, którzy w jędrzejowskim czy wąchockim klasztorze przygotowywali beczułki zacnego pienistego napitku. Zapewne i łysogórcy benedyktyni, oprócz swych słynnych ziołowych nalewek, warzyli i piwo „dla zdrowotności”. Zaś tradycje plus krystalicznie czysta woda, jaką szczyli się nasz region, to gotowy przepis na dobry złocisty napój. Znany w kraju jest, do dziś działający, browar w Jędrzejowie, jego początki sięgają pierwszej połowy XIX wieku. Pierwszy browar w Kielcach istniał zaś w latach 1875-1965. Po jego ponownym uruchomieniu, po prawie 30 latach przerwy, wytwarzano tu szereg znanych marek piwa. Niestety, trzy lata temu browar zakończył swą działalność.

Gatunków piwa jest wiele. Generalnie, rozróżniamy ciemne i jasne (choć to nieco umowny podział), a w zależności od użytych drożdży uzyskujemy piwa dolnej lub górnej fermentacji. Zasadniczo przyjęty jest ich podział na lekkie, pełne i mocne oraz tzw. bezalkoholowe. Piwa różnią się, oczywiście, smakiem, bo nie ma jednolitej receptury na ich wytwarzanie. Zdecydowanie najlepsze jest przyzwocie schłodzone (szczególnie w upalne, letnie dni), ale i to grzane („małe piwko, małe piwko z korzeniami...” - jak śpiewał niezapomniany Zdzisław Maklakiewicz) ma swoich wielbicieli.

Piwo jest zdrowe - zgadza się z tym zarówno wielu lekarzy, jak i dietetyków. To napój łatwo przyswajalny przez organizm, przyspiesza przemianę materii, ma dobry wpływ na proces spalania węglowodanów i tłuszczów. Jest bogatym źródłem witamin z grupy B. Ma wiele przydatnych składników mineralnych, jak potas fosfor, magnez, wapń czy sód. Zawiera związki polifenoli, które pomagają obniżyć cholesterol, niszczą wirusy i oczyszczają nerki. Piwo jest wreszcie pełne przeciwutleniaczy (antyoksydantów), które chronią przed chorobami serca. Z uzdrawiającą mocą tego napoju wiąże się pewna anegdota. Wareckie piwo uleczyło ponoć (choć pośrednio) kardynała Hipolita Aldobrandiniego, późniejszego papieża Klemensa VIII, który - jeszcze jako nuncjusz apostolski - gościł w roku 1589 w Polsce i strasznie rozsmakował się w produktach wareckiego browaru. Po powrocie do Rzymu zachorował i na łożu boleści szeptał: „...sancta piva di Polonia..., sancta biera di Warka...”. Ozdrowiał szybko, gdy wybuchnął śmiechem słysząc modły obecnych przy nim duchownych: „Sancta Piva, ora pro nobis”. Myśleli oni, że kardynał przyzywa jakąś nieznaną im świętą Pivę. Może to i legenda, ale jakże urocza!



„Piwo jest dowodem na to, że Bóg nas kocha i chce, byśmy byli szczęśliwi” (Benjamin Franklin).

Nadużyciem byłoby stwierdzenie, że od tylu tysiącleci ludzkość ubóstwia ten napój tylko dla jego wartości smakowych i leczniczych. „Od piwa głowa się kiwa” brzmi znane powiedzenie i jest ono, niestety, stuprocentowo (choć niekiedy okazuje się, że może być już i 5,6-procentowo) prawdziwe. Podając przykłady zdrowotnych właściwości piwa nie można przecież stwierdzić, że alkohol jako taki jest zdrowy. Piwo, co prawda, jest napojem niskoprocentowym - zawiera średnio od 1,5 do 6% alkoholu (portery jedynie mają ponad 7%), ale jednak... Alkohol sam w sobie może i nie jest szkodliwy - szkodliwy jest wyłącznie nadmiar alkoholu! Jego nadużywanie zawsze będzie groźne dla naszego zdrowia.

Piwo jest przyczyną otyłości - to popularny stereotyp. Ma ono oczywiście swoją dawkę kalorii, ale nie aż taką, by uzasadniała ona powstawanie nadmiernych „mięśni piwnych”. Główny problem polega na tym, że piwo zaostrza apetyt: obniża poziom cukru we krwi i pobudza wydzielanie soków żołądkowych. W spożytej do kufelka, na skutek „ssania” w żołądku, golonce czy kiełbasce z grilla upatrujemy raczej przyczyną nieoczekiwanego przyboru na wadze.

A sięgając po szklaneczkę jasnego z pianką pamiętajmy zawsze, że w nadmiarze wszystko szkodzi.

Finał konkursu wojewody

Statuetki laureatom konkursu wojewody Bożentyny Pałki-Koruby „Homo Homini” wręczono w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim. W ramach przedsięwzięcia uhonorowane zostały najbardziej aktywne formy wspierania osób niepełnosprawnych.



W tegorocznej edycji Kapituła konkursu postanowiła uhonorować laureatów w następujących kategoriach: samorządy szczebla gminnego i powiatowego, organizacje pozarządowe działające na rzecz osób niepełnosprawnych, osoby fizyczne aktywnie działające na rzecz osób niepełnosprawnych lub wspierające te działania, Środowiskowe Domy Samopomocy oraz przedstawiciele mediów, czyli dziennikarze, zespoły lub redakcje przyczyniające się do popularyzacji wiedzy na tematy dotyczące osób niepełnosprawnych.

W pierwszej z nich wyróżniono Starostwo Powiatowe w Busku-Zdroju, nagrodę przyznano m.in. za powołanie Społecznej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych, której głównym celem jest inspirowanie przedsięwzięć zmierzających do integracji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych. W drugiej kategorii zwycięzcą okazało się Stowarzyszenie „Dobrze, że jesteś” z Sandomierza, które wspiera edukację oraz rehabilitację dzieci i młodzieży niepełnosprawnej. W placówce, prowadzonej przez stowarzyszenie, uczy się 150 uczniów z pięciu ościennych powiatów. W kategorii osób fizycznych laureatem został Jerzy Kulpiński, zgłoszony przez Świętokrzyskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Ruchowo „Nie jesteś sam” w Chmielniku, który od kilkunastu lat działa na rzecz osób niepełnosprawnych. Był m.in. realizatorem programu integracyjnego „Tacy sami” oraz przez wiele lat organizował w Chmielnickim Centrum Kultury Wojewódzkie Przeglądy Artystyczne Osób Niepełnosprawnych.

W kategorii Środowiskowych Domów Samopomo-

cy wyłoniono dwóch laureatów. Okazały się nimi ŚDS w Sandomierzu oraz ŚDS w Staszowie. Pierwszy z nich jest placówką dziennego pobytu przeznaczoną dla osób z niepełnosprawnością intelektualną i zaburzeniami psychicznymi. Organizowane przez Dom imprezy i akcje wpływają na przełamywanie stereotypów oraz na sposób postrzegania osób niepełnosprawnych przez środowisko lokalne. Drugi działa na rzecz osób dorosłych przewlekłe psychicznie chorych, ale również niepełnosprawnych intelektualnie. Prowadzone w ośrodku działania wspierające i rehabilitacyjne mają prowadzić do możliwie jak największej samodzielności tych osób, czynić je samodzielnymi i zaradnymi życiowo.

Natomiast w kategorii przedstawicieli mediów wyróżniono Angelinę Kosiek z „Gazety Wyborczej Kielce”. Artykuły dziennikarki przyczyniły się m.in. do przystosowania otoczenia Bazyliki Katedralnej w Kielcach do potrzeb osób niepełnosprawnych, poprzez swoje publikacje wspierała też działania prowadzone w kampanii „Przeszczep to drugie życie”.

Statuetki wszystkim laureatom wręczyła Maria Szydłowska, dyrektor generalny Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Celem corocznej akcji jest popularyzacja działań na rzecz osób niepełnosprawnych w województwie świętokrzyskim. Konkurs ma również zachęcać do wspierania lub organizowania akcji wpływających na zmiany w sposobie postrzegania takich osób. - *Pokazywanie dobrych praktyk i dobrych rozwiązań dotyczących osób niepełnosprawnych może być niezwykle inspirujące. Chcemy, aby te inicjatywy, które mają miejsce na terenie naszego województwa, wzbudziły zainteresowanie społeczne* – podkreśla wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba.



Adresatami konkursu są samorządy gminne i powiatowe, organizacje pozarządowe działające na rzecz osób niepełnosprawnych, osoby fizyczne działające na rzecz niepełnosprawnych, Środowiskowe Domy Samopomocy, Domy Pomocy Społecznej w profilu działania których znajduje się opieka nad niepełnosprawnymi oraz przedstawiciele mediów przyczyniający się do popularyzacji wiedzy na temat osób niepełnosprawnych.

Wieści z urzędu

W walce o drogę

Wnioski dotyczące przebudowy drogi krajowej nr 73 na odcinku z Kielc do Woli Morawickiej, przesłane do Ministerstwa Infrastruktury, zaprezentowała podczas specjalnej konferencji prasowej wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba.



- Dokument wysłany do ministra Cezarego Grabarczyka powstał w związku z projektem Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2011-2015. Skonstruował go zespół ekspertów ze Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego. Wojewoda zwraca się w nim z prośbą o ponowne przeanalizowanie i przesunięcie zadania „Przebudowa drogi Nr 73 Kielce - Wola Morawicka wraz z obwodnicą Morawicy i Woli Morawickiej” z listy zadań, których realizacja przewidywana jest po roku 2013r. na listę zadań, których realizacja rozpocznie się przed rokiem 2013.

W uzasadnieniu czytamy m.in., że droga nr 73 jest jedną z głównych dróg krajowych na terenie województwa, stanowi najkrótsze połączenie Kielc z Tarnowem, dalej ze Słowacją, a poprzez autostradę A4 z Ukrainą. Rozbudowa tego odcinka drogi, obok rozwiązywania bieżących potrzeb województwa i miasta Kielce, wiąże się z perspektywą budowy lotniska w Obicach. - To dla nas sprawa priorytetowa. Uważamy, że liczba punktów, jakie ta droga otrzymała w rankingu ministerstwa jest zbyt niska jak na parametry, które badaliśmy. O przebudowę będziemy zabiegać na wszystkie możliwe sposoby - powiedziała wojewoda.

We wnioskach wysłanych do ministerstwa zawarto również informacje o spełnionych podstawowych kryteriach dotyczących m.in. dobowego ruchu pojazdów na drodze, zaawansowanego stanu prac przygotowawczych oraz przygotowanego przez właściwy samorząd lokalny programu ochrony przed zabudową terenów przyległych do inwestycji.

Temat przebudowy drogi nr 73 był również poruszony podczas specjalnej konferencji zorganizowanej w Kielcach na początku stycznia. W trakcie spotkania przedstawiono nowy pomysł na uratowanie przebudowy

drogi, który zrodził się 30 grudnia, kiedy świętokrzyscy parlamentarzyści, w tym m.in. poseł Marzena Okła -Drewnowicz oraz poseł Artur Gierada, spotkali się w Ministerstwie Infrastruktury z Podsekretarz Stanu Patrycją Wolińską-Bartkiewicz. Po rozmowach pojawiła się szansa na przebudowanie najbardziej newralgicznego punktu na tym odcinku drogi - skrzyżowania w Bilczy. Według zapewnień miałyby tam powstać dwujezdniowy fragment drogi z sygnalizacją świetlną.

Uwaga na czad

O przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych i budowlanych apeluje Świętokrzyski Wojewódzki Komendant Państwowej Straży Pożarnej.

Każdego roku z powodu zatrucia tlenkiem węgla umiera kilkadziesiąt osób w całej Polsce. Bardzo często nie ma to związku z pożarami, a wynika jedynie z niewłaściwej eksploatacji budynku i znajdujących się w nim urządzeń oraz instalacji grzewczych.

Państwowa Straż Pożarna apeluje o przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych i budowlanych, a w szczególności o dokonywanie okresowych konserwacji i kontroli przewodów kominowych, zapewnienie sprawności technicznej przewodów kominowych oraz właściwe podłączenie i eksploataowanie urządzeń grzewczych.

Świętokrzyskie szkoły w rankingu

Siedem szkół z województwa świętokrzyskiego znalazło się w pierwszej setce Rankingu Szkół Ponadgimnazjalnych przygotowanym przez „Rzeczpospolitą”.

Najwyżej, bo na 22. miejscu plasuje się Liceum Ogólnokształcące im. Św. Królowej Jadwigi w Kielcach, 45. pozycję zajmuje II LO im. Jana Śniadeckiego z Kielc, na 56. miejscu znalazło się kieleckie VI LO im. Juliusza Słowackiego, a na 77. I LO im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. 92. pozycja przypadła II LO im. Stanisława Staszica w Starachowicach. Spośród szkół technicznych najwyżej, na 36. miejscu, plasuje się Technikum nr 3 w Ostrowcu Świętokrzyskim, a 78. pozycję zajmuje Technikum nr 4 w Kielcach.

W tegorocznej edycji po raz pierwszy osobno oceniano licea i technika. Po raz pierwszy też Kapituła Rankingu zdecydowała o rozszerzeniu kryteriów oceny szkół. Oprócz sukcesów w olimpiadach o pozycji szkół zdecydowały wyniki z matur, a także opinia o szkole nauczycieli akademickich.

Kilka miesięcy do prezydencji

Niewiele ponad 5 miesięcy pozostało do przejęcia przez Polskę przewodnictwa w Unii Europejskiej. Od 1 lipca Rzeczpospolita stanie się gospodarzem większości unijnych wydarzeń i będzie odgrywać kluczową rolę na wszystkich polach aktywności Zjednoczonej Europy.

W styczniu 2009 roku polski rząd przyjął Program Przygotowań Rzeczypospolitej Polskiej do Objęcia i Sprawowania Przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej, który wyznaczył ramy naszych przygotowań do prezydencji w Unii. Jego opracowanie i przyjęcie oznaczało bardzo ważny krok dla realizacji tego szczególnego przedsięwzięcia.

Z informacji, jakie można znaleźć na portalu prezydencja.gov.pl wynika, że tzw. Program Przygotowań Rzeczypospolitej Polskiej do Objęcia i Sprawowania Przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej obejmuje zarówno działania na płaszczyźnie politycznej, a więc określenie priorytetów i kierunków polskiego przewodnictwa, kryteria i mechanizm ich wyznaczania oraz przygotowania logistyczne.

Państwo sprawujące prezydencję jest odpowiedzialne za organizację spotkań UE, nadaje kierunek polityczny Unii, dba o jej rozwój, integrację oraz bezpieczeństwo. Zadania prezydencji skupiają się wokół trzech najważniejszych kwestii:

1. Przewodniczenie pracom Rady UE oraz jej organów pomocniczych (grup roboczych i komitetów), a także Rady Europejskiej

2. Reprezentowanie Rady UE w relacjach z innymi instytucjami UE

3. Reprezentowanie UE w stosunkach międzynarodowych (wobec państw trzecich i organizacji międzynarodowych).

- Prezydencja daje możliwość większego i realnego wpływu na decyzje podejmowane w UE. Będziemy mieć szansę przedstawienia na forum Unii Europejskiej priorytetów polskiej polityki, zaakcentowania najistotniejszych obszarów, przedłożenia własnych pomysłów i inicjatyw – powiedział Mikołaj Dowgielewicz, Pełnomocnik Rządu ds. Przygotowania Organów Administracji Rządowej i Sprawowania przez RP Przewodnictwa w Radzie UE. Podkreślił jednocześnie, że prezydencja to jednak głównie kontynuacja wcześniejszych działań Unii, zapewnienie jej spójnego funkcjonowania i zagwarantowanie głosu w ważnych dla świata sprawach.

Nowe zadania przed państwami przewodniczącymi UE postawił przyjęty w 2009 roku Traktat Lizboński. Jego ratyfikacja przyniosła państwom członkowskim ważne zmiany instytucjonalne, które wpłynęły na zakres zadań Prezydencji oraz sposób ich wykonywania. Reforma ta oznaczała istotną, jakościową zmianę w systemie przywództwa UE. Najważniejsze modyfikacje powołały do życia Urząd Stałego Przewodniczącego Rady Europejskiej (tzw. Prezydent Unii) oraz Urząd Wysokiego Przedstawiciela ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa (tzw. minister spraw zagranicznych UE).

Do objęcia prezydencji przez Polskę zostało zatem niewiele ponad 150 dni, w tym czasie, od stycznia do czerwca 2011 roku funkcję tę sprawują Węgry.

Konferencja w sprawie dróg

Inwestycje drogowe w województwie świętokrzyskim, te zrealizowane i nadchodzące, były tematem konferencji, w której wzięła udział wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba.



Spotkanie zorganizowano z siedzibie Zarządu Wojewódzkiego Platformy Obywatelskiej w Kielcach. Inwestycje realizowane w ramach obowiązującego jeszcze Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2008-2015 przedstawiła dyrektor kieleckiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Ewa Saylor. Chodzi m.in. o budowę odcinka drogi ekspresowej S7 ze Skarżyska-Kamiennej do Występy, która ma zostać ukończona w kwietniu br. oraz wschodni wylot z Kielc na odcinku drogi krajowej nr 74, który odciąża ul. Sandomierską. Dyrektor Saylor zwróciła również uwagę na systematyczny, zachowany pomimo kryzysu gospodarczego, wzrost nakładów finansowych na inwestycje drogowe w województwie świętokrzyskim. Jak wynika z raportu przygotowanego przez GDDKiA w Kielcach, w 2007 roku nasz region miał do dyspozycji na te cele niespełna 70 mln zł, a w roku ubiegłym było to już ponad 750 mln.

Podczas konferencji omówiono także efekty prowadzonego w całym kraju Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. W ciągu dwóch edycji Programu, w 2009 i 2010 roku przebudowano i zmodernizowano w regionie świętokrzyskim ponad 466 km dróg. W ramach trzeciej edycji, która realizowana będzie w tym roku, zaplanowano do remontu ponad 135 km. – Program powstał, aby wypełnić lukę pomiędzy projektami unijnymi a możliwościami finansowania przez samorządy inwestycji lokalnych. Dzięki dobrej współpracy pomiędzy rządem a samorządami po dwóch dokonanych edycjach i naborze do trzeciej, nie było żadnych zastrzeżeń co do realizowanych inwestycji – podkreśliła wojewoda.

W spotkaniu wzięli również udział parlamentarzyści regionu świętokrzyskiego - poseł Marzena Okła-Drewnowicz oraz poseł Artur Gierada, a także wicemarszałek województwa świętokrzyskiego Grzegorz Świercz.

Więcej Orlików w Świętokrzyskiem?



Otwarcie Orlika w Kazimierzy Wielkiej.

Z 33 do 47 procent zwiększy się udział ministerstwa sportu w dofinansowaniu budowy sportowych kompleksów w ramach rządowego programu „Moje Boisko - Orlik 2012”.

Projekt dotyczył będzie najbiedniejszych gmin, których do tej pory nie było stać na realizację takiego obiektu.

Od nowego roku w gminach, w których dochód na głowę mieszkańca nie przekracza tysiąca złotych, ministerialne dofinansowanie do budowy Orlików wyniesie 47 procent, zamiast dotychczasowych 33. Samorząd województwa zapłaci kolejne 33 procent, co oznacza, że gmina będzie musiała pokryć jedynie 20 procent inwestycji, od wartego średnio milion złotych, obiektu.

Ministerstwo Sportu i Turystyki prowadzi szeroko zakrojone analizy, które przynieść mają odpowiedź, w jaki sposób w poszczególnych regionach wykorzystywane są dofinansowania na budowę nowoczesnych kompleksów sportowych. Szczególne problemy z zebraniem wkładu własnego mają biedne gminy z tzw. ściany wschodniej. - Dla nas najważniejsze jest to, żeby pod koniec 2012 roku,

kiedy program zostanie zakończony, wszystkie gminy w Polsce miały przynajmniej jednego Orlika - mówi Jakub Kwiatkowski, rzecznik prasowy ministerstwa sportu - Nie każdą gminę na Orlika stać, więc wprowadziliśmy taką zmianę, żeby biedniejsze gminy nie czuły się porzucone - dodaje.

Przewidywane na 2011 rok rozwiązania powinny również wpłynąć korzystnie na rozbudowę infrastruktury sportowej województwa świętokrzyskiego, które zajmuje niechlubne, ostatnie miejsce w zestawieniu wszystkich województw pod względem liczby Orlików. - Wierzę, że każdy samorząd będzie w stanie wygospodarować w ciągu roku 200 tysięcy złotych. Tym bardziej, że w trzech powiatach - jędrzejowskim, pińczowskim i włoszczowskim - nie ma jak dotąd ani jednego Orlika - tłumaczy poseł Marzena Okła-Drewnowicz.

Podstawowym warunkiem przystąpienia do programu jest założenie, że budowa obiektu będzie współfinansowana z budżetu jednostki samorządu terytorialnego. Kompleks będzie ogólnodostępny, a korzystanie z niego nieodpłatne pod nadzorem trenera - animatora sportu. Celem programu jest popularyzacja aktywnego stylu życia, rodzinnych zawodów sportowych, weekendów ze sportem i turystyką na nowoczesnych, bezpiecznych obiektach. Ministerstwo Sportu i Turystyki przypomina również, że termin naboru wniosków o dofinansowanie mija 31 marca 2011 roku.

„Zawsze widoczny, zawsze bezpieczny”

Już w lutym rozpocznie się VI edycja kampanii wojewody „Zawsze widoczny, zawsze bezpieczny”. Tym razem akcja skierowana będzie do przedszkolaków z całego województwa świętokrzyskiego.



Kampania potrwa cały rok. W tym czasie wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba oraz funkcjonariusze świętokrzyskiej „drogówki” i ratownicy ze świętokrzyskiego Polskiego Czerwonego Krzyża, którzy jak co roku pomagają w przedsięwzięciu, będą odwiedzać wybrane przedszkola w całym regionie. Specjalnie na potrzeby VI edycji akcji wytypowane zostaną placówki znajdujące się w pobliżu najbardziej niebezpiecznych miejsc na świętokrzyskich trasach

Tegoroczna kampania będzie skierowana do dzieci w wieku przedszkolnym. Każdy z nich otrzyma worki na buty z odblaskowymi elementami oraz będzie mógł wysłuchać porad policjantów na temat bezpiecznego poruszania się po drogach. Kolejnym elementem spotkań organizowanych w ramach akcji będzie nauka udzielania

pierwszej pomocy. Ratownicy z PCK będą prezentować maluchom prawidłowe postępowanie w przypadku potrzeby udzielenia pomocy przedmedycznej, każdy chętny będzie mógł także przeciwżyć masaż serca oraz sztuczne oddychanie na „fantomie”. Stałym elementem każdego spotkania będzie również pogadanka na temat europejskiego numeru alarmowego 112.



Wizyty w przedszkolach rozpoczną się w lutym i będą odbywać się systematycznie przez cały rok. Pod koniec stycznia odbędzie się również ostatnie spotkanie z uczniami szkół podstawowych, które będzie podsumowaniem prowadzonej w ubiegłym roku V edycji kampanii. Tym razem wojewoda odwiedzi młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 32 w Kielcach.

Ludzie naszego regionu

Jan Samsonowicz



Wybitny geolog, który wiele lat swej pracy naukowej poświęcił badaniom regionu świętokrzyskiego, pochodził z Ostrowca Świętokrzyskiego, gdzie urodził się 14 września 1888 r. Do szkoły średniej uczęszczał w Kielcach, przerwał jednak naukę podczas strajku szkolnego w 1905 r. Edukację kontynuował w Petersburgu, tam też zdał maturę i ukończył studia geologiczne.

giczne.

Jan Samsonowicz wcześniej zainteresował się geologią. Wraz ze swym kolegą Janem Czarnockim odbywał liczne wycieczki po Górach Świętokrzyskich. Efektem tej pasji była ich wspólna publikacja dotycząca zabytków archeologicznych Ziemi Kieleckiej. W czasie studiów uniwersyteckich obaj wydali też pracę poświęconą utworom dewońskim Miedzianki koło Chęcín.

Po powrocie z Petersburga w 1915 roku Jan Samsonowicz został asystentem w Zakładzie Geologii Uniwersytetu Warszawskiego, a po odzyskaniu niepodległości i utworzeniu Państwowego Instytutu Geologicznego był redaktorem wydawnictw tej instytucji. Nie zaniedbywał jednak pracy naukowej, a swe badania prowadził głównie w trzech regionach: w Górach Świętokrzyskich, na Niżu Polskim i na Wołyniu. Dużym osiągnięciem Jana Samsonowicza w tym okresie było odkrycie w 1922 r. złoża hematytu w Rudkach niedaleko Nowej Słupi, a rok później odkrycie, wraz ze Stefanem Krukowskim, neolitycznej kopalni krzemienia w Krzemionkach Opatowskich. Opublikował także pracę na temat odkrycia fosforytów w Rachowie nad Wisłą. Dzięki temu rozpoczęto, w 1924 r., eksploatację tamtejszego złoża, uznawanego za najbogatsze w kraju.

Duże znaczenie miała dla Jana Samsonowicza wydana w 1929 roku rozprawa „Cechsztyń, trias i lias na północnym zboczu Łysogór”, która stała się podstawą dla przeprowadzenia przewodu habilitacyjnego. Objął potem katedrę geologii regionalnej Polski na Uniwersytecie Warszawskim. W 1936 r. został profesorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie objął kierownictwo Zakładu Paleontologii. Na lwowski okres działalności profesora przypada odkrycie nadbużańskiego zagłębia węglowego. W roku 1939 roku Jan Samsonowicz został kierownikiem Zakładu Geologii na Uniwersytecie Warszawskim, wybuch wojny uniemożliwił jednak rozwinięcie pracy naukowej. Okres okupacji spędził w stolicy, działał w konspiracji prowadząc tajne nauczanie.

Po wojnie rozpoczął organizację zajęć dydaktycznych na swym uniwersytecie, wydał wówczas, wraz z Marianem Książkiewiczem, „Zarys geologii Polski”. Był to pierwszy nowoczesny i zwięzły podręcznik geologii. W dalszym ciągu intensywnie pracował naukowo. W 1950 r. profesor opublikował swe prace o dewonie Wołynia i Podola oraz o kambrze Gór Świętokrzyskich. Był członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk i przewodniczącym Komitetu Geologicznego PAN, a w latach 1956-1959 organizatorem i kierownikiem Zakładu Nauk Geologicznych PAN. Profesor Jan Samsonowicz zmarł w Warszawie 3 listopada 1959 roku.

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Śladami arian



Wspólnota braci polskich, nazywanych też arianami, socynianami lub antytrynitarzami, wyodrębniła się w XVI wieku z polskiego kościoła ewangelicko-reformowanego i była radykalnym odłamem reformacji. Za jedyną podstawę swej doktryny uważali oni Biblię i uznawali piękną zasadę braterstwa wszystkich ludzi. Ruch ariański miał charakter elitarny, obok zwykłych wyznawców skupiał wielu pisarzy, poetów czy naukowców - znajdziemy tam tak sławne nazwiska, jak Andrzej Frycz Modrzewski, Faust Socyn czy Mikołaj Sienicki. Było wśród braci polskich także wielu możnych tamtych czasów, dzięki nim powstawały ariańskie zbory i uczelnie. Bracia zostali wygnani z Polski w roku 1658. W całym kraju pozostawili po sobie wiele śladów. Ważną ich część znajdziemy na ziemi świętokrzyskiej.

Kojarząc dwa słowa: arianie i Kieleccyzna, jako pierwszy na myśl przychodzi nam oczywiście Raków ze słynną Akademią Rakowską, istniejącą w latach 1602-1638 uczelnią o międzynarodowej sławie, skupiającą wybitne osobistości świata nauki (dzięki niej zdobyło wówczas wykształcenie ponad tysiąc młodych ludzi). Działała tu także znana w całej Europie znakomita drukarnia. Ze śladów dawnej świetności pozostał m.in. dawny Dom Ariański (na fotografii). Ważnym miejscem dla arian był Pińczów, należący do protektora reformacji Mikołaja Oleśnickiego. Miasto stało się w XVI w. jednym z najważniejszych w kraju ośrodków kalwinizmu, a następnie arianizmu. Tu, w latach 1550-1563, w zamienionym na zbór kościele paulinów odbyły się 22 synody protestanckie (podczas nich powstał m.in. projekt tłumaczenia słynnej Biblii Brzeskiej). Na ziemi pińczowskiej ślady braci polskich znajdziemy także w Czarkowach (gdzie znany ariański pisarz i polityk Hieronim Moskorzowski), Sancygniowie, Cieszkowach, Kolosach czy Węchdłowie.

Wiele kościołów zamieniono w czasach areformacji na zbory. Los taki spotkał, poza wspomnianym Pińczowem, m.in. świątynie w Szydłowie, Piasku Wielkim, Secemnie, Krzęcicach, Chmielniku (gdzie miejscowy kościół przejął na zbór fundator miasta Jan Oleśnicki, gorliwy zwolennik reformacji), Goźlicach czy Chęcínach. Kościoły te, po wygnaniu arian, zostały ponownie wyświęcone i przywrócone katolikom.

Wiele kościołów zamieniono w czasach areformacji na zbory. Los taki spotkał, poza wspomnianym Pińczowem, m.in. świątynie w Szydłowie, Piasku Wielkim, Secemnie, Krzęcicach, Chmielniku (gdzie miejscowy kościół przejął na zbór fundator miasta Jan Oleśnicki, gorliwy zwolennik reformacji), Goźlicach czy Chęcínach. Kościoły te, po wygnaniu arian, zostały ponownie wyświęcone i przywrócone katolikom.

Znane, zachowane do dziś zbory ariańskie znajdują się w Kolosach i Sancygniowie. W naszym regionie ślady arian odnajdziemy także w Sielcu, Mirogonowicach, Bebelnie, Sobkowie, Brzeziach, Pęczelicach, Ludyni, Gnojnie, Bizorendzie czy Stopnicy (gdzie zmarł teolog Franciszek Stankar). Zatem: mapę w dłoń i w drogę!

Warto przeczytać

Tadeusz Wiącek. Ekran wspomnień. Pamiętnik filmowy



*...na ekranie on ją kochał
i umierał dla niej.*

Pamiętam, z jaką radością i poczuciem odkrywanej tajemnicy czytałam pierwsze kroniki filmowe wydawane przez klasyków kina, kreślące obrazy niedostępnych dla przeciętnego odbiorcy kreatorów gatunku. W siermiężnej, czarno-białej wówczas Polsce jawiły się lekko zakazane, na pewno otwierające bramy do świata niezwykłego, magicznego. W świecie nie znającym wypożyczalni kaset i kina domowego oraz internetowych przeglądark, te filmowe pitawale opisywały rzeczywistość z celuloidowej taśmy utkaną najwspañalszymi nazwiskami świata filmu. W tych krótszych i dłuższych opowieściach można było sobie wyobrazić dialogi, sceny, bohaterów i konteksty rozgrywane się przed oczami naszej nieskrępowanej żadnymi więzami wyobraźni.

Piszę o tym tak obszernie, bowiem w ogarniającym nas świecie ikon, obrazków, przeglądark, dowolnych

Warto posłuchać

Zaucha wciąż Obecny



Nigdy nie byłam zagrzałym fanem twórczości Andrzeja Zauchy ani Kuby Badacha, ale płyta Obecny wywarła na mnie ogromne wrażenie i chyba już na stałe zagości w czołówce subiektywnego rankingu. Krążek odkrył przede mną bogactwo dorobku tragicznie zmarłego

przed 20 laty artysty i udowodnił, jak wielką wizerunkową krzywdę przyniosło mu wylansowanie przeboju *Czarny Alibaba*. Bo twórczość Andrzeja Zauchy to nie dancingowy kicz, ale muzyka z krwi i kości, subtelnie jazzująca, pełna emocji, ale też zabawy dźwiękiem. I taki właśnie klimat doskonale uchwycił Kuba Badach, artysta młody, ale już ze sporym dorobkiem artystycznym. Od wielu lat poszukujący swojej muzycznej niszy, komponujący, w przeszłości współpracujący z Robertem Janasem, zespołem Polucjanci i Globtrotters.

Badach konsekwentnie romansuje z jazzowym dźwiękiem, nadając mu świeżości, co doskonale słychać na płycie Obecny. Sporo w niej wzruszeń, ale też zabawy i eksperymentowania. Kultowe utwory Zauchy w nowych aranżacjach pulsują świeżością. *Dzień dobry, Mr Blues. Masz przewrócone w głowie czy Leniwy Diabeł* to prawdziwy popis muzyczno-wokal-

medialnych na wyciągnięcie ręki obrazów nie sięga się już po doskonale opisane historie filmowe. Z ciekawością więc odkrywam dwa tomy filmowych fascynacji Tadeusza Wiącka. I okazuje się, że znajduję sporo tamtych wzruszeń, zaglądając w dużym skrócie do ekranowych hitów, zapomnianych przebojów, niezniszczalnych kultowych filmów, jednosezonowych zachwyceń. Nasze polskie produkcje i realizacje kina światowego, które dla autora są znaczące i dla nas stanowią znane drogowskazy i kierunki ekranowego kalejdoskopu. Znow można się przenieść w różne przestrzenie i gatunki, przypomnieć wątki i kontrowersje, ponadczasowe wyzwania i zawiedzione oczekiwania. Wszystko wpisane w ten niezwykły obszar kinowej przestrzeni, filmowej wyobraźni próbującej wciąż na nowo opisywać świat. Fascynujące przeżycia, egzystencjalne objawienia, upadki i wzloty sztuki filmowej zawdzięczamy wynalezieniu kinematografu. Dziękujemy wam, bracia Lumiere.

Bożentyna Pałka-Koruba
Wojewoda Świętokrzyski

ny z dawką dobrego humoru, dystansem i lekkością. Ale prawdziwą kwintesencją płyty są sentymentalnie i ze smakiem wykonane klasyki. *C'est la vie, Wymyśliłem Ciebie, Siódmy rok* to doskonałe przypomnienie tego, za co Zauchę kochała cała Polska i jednocześnie dowód, że Kuba Badach osiągnął już muzyczną dojrzałość. Ryzyko zmierzenia się z legendą opłaciło się w stu procentach, płyta nie jest odtwórcza i tak naprawdę trudno określić, czy więcej w niej Zauchy, czy Badacha. W tej licytacji wygrywa muzyka: cudowna, subtelna, naładowana emocjami. Można się w niej zapomnieć, znaleźć swoje marzenia, posmakować uczuć. Polecam wszystkim zabieganym, zagubionym zachęcając do chwili wytchnienia i refleksji.

*Jak na lotni zawieszony
płynę hen w dalekie strony
I przed ludźmi jak najdalej uciec chcę
Z dala widzę jak na dłoni,
że twój świat donikąd goni
I w niepamięć wciąż zamienia każdy dzień.
Ty na wszystko znajdziesz sposób,
mówiąc prościej: umiesz żyć.*

*A ja już nie chcę kusić losu,
wolę własną drogą iść.
Własną drogą, wolę iść.
Jak na lotni zawieszony ...*

Agata Wojda

Co, gdzie, kiedy?

Co? Gdzie? Kiedy?

„Miasto zabawek”

11 stycznia, wtorek, godz. 14

Miejsce: Plac Wolności 2, Kielce

Informacje: 41 344 40 78, 41 343 37 00

Prawie 5,5 km światłowodów, 800 punktów świetlnych, monitory, ekran dotykowy, specjalny komputer do prezentacji multimedialnych, zestawy głośników, półautomatyczny aparat cyfrowy znajdują się na nowej wystawie w Muzeum Zabawek i Zabawy. Miasto Zabawek, bo taki tytuł nosi ta wystawa, prezentować będzie najstarsze i najcenniejsze eksponaty muzeum. Wykorzystana technika pozwoli niemal na pełną automatyzację wystawy. Stare misie, lale, samochody, gry czy koń na biegunach oraz wiele innych do tej pory nie prezentowanych eksponatów „zamieszkają” w stylowych kamieniczkach. Nad nimi górować będzie niebo, pełne gwiazd, zapalających się i gasnących w różnych konstelacjach. Zwiedzający będą chodzić po prawdziwym, ulicznym bruku, a z głośników dochodzić będą dźwięki miasta. W małych ramkach multimedialnych będzie można dowiedzieć się więcej o najcenniejszych eksponatach, a także o ich właścicielach. Gabloty będą rozświetlać się, gdy zwiedzający będą do nich podchodzić. Specjalnie dla zwiedzających powstaje także kącik fotograficzny. Dzięki aparatowi będzie można zrobić sobie zdjęcie podczas zwiedzania, a po zwiedzaniu odebrać je w kasie muzeum. Więcej na stronie www.muzeumzabawek.eu

Wieczór kołęd

16 stycznia, niedziela, godz. 19

Miejsce: kościół pw. św. Wojciecha, Plac św. Wojciecha 9

Informacje: 41 302 50 94

Stowarzyszenie „Lokalna Grupa Działania – Wokół Łysej Góry” zaprasza na niedzielny wieczór kołęd i pastorałek do kościoła pod wezwaniem św. Wojciecha w Kielcach. Oprócz tych najbardziej popularnych, usłyszeć będzie można kołеды mniej znane i nieco zapomniane. Utwory wykonają artyści z Zespołu Śpiewaczego „Echo Łysicy” z Bielin oraz Chóru Towarzystwa Przyjaciół Bielin „Sabbaton”. Wstęp wolny.

Koncert muzyki żydowskiej

22 stycznia, sobota, godz. 18

Miejsce: Wojewódzki Dom Kultury, ul. Ściegiennego 2, Kielce

Informacje: 41 365 51 44

Sobotni wieczór to gratka dla miłośników kultury żydowskiej. W tej muzyce odnajdą na pewno zwierciadło żydowskich obyczajów, codziennego życia czy wydarzeń historycznych. Obok popularnych piosenek – „Przy kominku”, „Tak, jak malował Pan Chagall” czy „W tych miasteczkach już nie ma nas” – usłyszymy też utwory w języku jidysz: „Khatskele” „Sha, Shtil, Makht Nisht Keyn Geriderl”, „Rozhinkes mit Mandeln”, „Hora, Hora”.

Koncert poprowadzi Jacek Cygan, a wystąpią m. in. Leopold Kozłowski, Marta Bizoń, Katarzyna Jamróz, Kamila Klimczak, Renata Świerczyńska, Halina Jarczyk i Andrzej Róg.

Przepisy kulinarne



Prezentujemy kolejne przepisy przygotowane na ogłoszony przez wojewodę konkurs „Świętokrzyska potrawa świąteczna”.

Schab z owocami

Składniki:

2 kg schabu środkowego bez kości, 1 i 3/4 szklanki soku z pomarańczy, 1/2 słoika galaretki z czerwonych porzeczek (ok. 15 dag), 1/4 szklanki brandy, 1/2 łyżki bulionu w proszku, 1/2 szklanki suszonych moreli, 10 dag suszonych fig, 1 szklanka suszonych śliwek bez pestek, 1 szklanka białych i czarnych winogron, kawałek cynamonu, 1/4 łyżeczki imbiru, 4 goździki, sól.

Sposób przyrządzenia:

Owoce opłukać i osączyć. Figi przekroić na pół. W garnku połączyć suszone owoce, 3/4 szklanki soku pomarańczowego, cynamon i goździki. Gotować na małym ogniu 5 min. Cynamon wyjąć, owoce odstawić. Wymieszać 1 szklankę soku pomarańczowego z galaretką porzeczkową, bulionem w proszku, brandy i imbirem. Postawić garnek na małym ogniu i podgrzewać, aż galaretka się rozpuści.

Mięso umyć, osuszyć, lekko posolić, włożyć do brytfanny i posmarować rozgrzanym sosem z galaretką. Przykryć, zostawiając mały otwór i piec 1 godzinę w piecu nagrzanym do temperatury ok. 150° C. Zwiększyć temperaturę do ok. 175° C i piec mięso 40 minut, często polewając sosem. Zdjąć pokrywkę i piec jeszcze 15 minut, aż się zarumieni.

Gotową pieczeń pokroić na porcje i ułożyć na ogrzanym półmisku. Od tłuszczonym sosem od pieczenia poleać mięso, obłożyć podgrzanymi owocami i poleć sokiem pomarańczowym, w którym się gotowały.

Karp w pikantnej galarecie

Składniki:

1 kg karpia, 1 porcja włośczyzny, 3 cebule (30 dag), 1,5 łyżki żelatyny, 1 liść laurowy, 3 ziarna ziela angielskiego, 1/2 łyżeczki białego mielonego pieprzu, cukier, sól; do przybrania: 1/2 szklanki zielonego groszku, natka pietruszki.

Sposób przyrządzenia:

Karpia sprawić, dokładnie umyć i pokroić na dzwonka. Z głowy usunąć oczy i skrzel. Groszek przepłukać zimną wodą. Włoszczyznę obrać, umyć i rozdrobnić. Cebulę obrać i pokroić w krążki. Głowę i resztki ryby oraz włoszczyznę i cebulę zalać 1,5 litra wody, posolić i gotować 25 min, a następnie odcedzić. Do gorącego wywaru włożyć dzwonka oraz liść laurowy i ziele angielskie. Gotować na wolnym ogniu 35 min. Następnie wyjąć rybę z wywaru (wywar zachować), ułożyć na półmisku. Przybrać ozdobnie pokrojoną marchewką z wywaru, zielonym groszkiem i natką pietruszki.

W trzech łyżkach zimnej wody namoczyć żelatynę. Następnie odmierzyć 2 szklanki wywaru (resztę wykorzystać np. na zupę), podgrzać, rozpuścić w nim żelatynę, doprawić cukrem oraz pieprzem i wymieszać. Schłodzoną, tężejącą galaretką zalać rybę i wstawić ją do lodówki na 2-3 godziny. Podawać z sosem tatarskim lub z chrzanem ze śmietaną.

Przepisy przygotowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Łoniewie.